

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 201. — W Czwartek dnia 29. Sierpnia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 16. Sierpnia.

Stany Siedmiogrodzkie mają być zwołane w Październiku lub Listopadzie.

Słychać, iż niebytność Kanclerza Stanu, Xięcia Metternicha, w tutejszej stolicy, dłużej potrwa, niż z początku mniemano.

Wyspy Jońskie.

Z Korfu, dnia 12. Lipca.

Gazety greckie przypisują smutne wypadki w Arta podburzaniom Mehameda Alego, Baszy Egiptu. Przywódzca napastników Fasil Busi żądał, aby go przewieziono do wyspy Kandyi, zostającej (jak wiadomo) pod władzą Mehameda; co też uczyniono.

Król Otto wróciwszy z Smyrny zwiedza swój kraj. Względem granic Grecyi nic jeszcze nie postanowiono; albowiem Kommissarze graniczni zniewoleni rabunkiem do oddalenia się z Arta, jeszcze nie wrócili celem zajęcia się dalszemi swemi czynnościami.

N i e m c y.

Z Landau, dnia 16. Sierpnia.

U nas równie jak w innych miastach Bawaryi nadreńskiej ciągle się burzy. Gazeta Aschaf-

fenburgska donosi o ostatnich wypadkach w Landau co następuje: „Żołnierze dla tego tak rozjątrzeni, że mieszczenie ich znieważają, obelgi na nich miotają a wczoraj nawet paszkwil przeciw nim na drzwiach kościelnych przybili. Chevauxleżery wielu ludzi w nocy przejechali. Oficerowie muszą być dzień i noc czujnymi, by tylko zapobiedz nieszczęściom. Od dnia dzisiejszego każdy pojedynczy patrol będzie miał oficera na czele. Na patrole Chevauxleżerów rzucano kamieniami, jednego tak skaleczono, że nie był w stanie sam zsiąść z konia, drugiemu roztrzaskano kaszkiet — to są fakta. Wedle oświadczenia żołnierzy użył Siebenpfeiffer z okien więzienia swego przeciw nim wyrazu: „Wy szelmy!“; dodać jeszcze należy niegodziwe paszkwile poprzybijane po murach, których sprawcy, podobno uliczniki, już wysłędzeni. — W tym momencie wszystko jakkolwiek spokojne. Onegdaj kupcy mieli bez potrzeby sklepy swoje pozamykane. Dzisiaj wszelako po dzielnym wkroczeniu władz wojskowych i cywilnych spokojność przywrócona. Trzech najniespokojniejszych młodych ludzi oddało się z miasta, nie wiadomo, czy z bojażni, czy też za rozkazem.

Gazeta „Rheinbeier“ donosi, że wojsko okna i okienice wielu domów potłukło, oburzone nie tylko przez ustne na nie miotane obelgi, lecz też przez poprzybijane afisze, uwła-

ozające honorowi wojskowemu. Na jednym z tych n. p. czytano te słowa: „Den'n mit den gelben Knöpf' schlagen wir auf die Köpf'“ (Tych, co to mają żółte guziki, dalej w łeb.)

Szwajcarya.

Z Bazylei, dnia 15. Sierpnia.

Nareszcie wiadoma teraz liczba poległych i ranionych miasta naszego. Milicya obywateli liczy poległych i w skutek ran poniesionych później umarłych 24, ranionych 88, batalion płatny poległych 36, ranionych 54. Zaś ilość zabitych i ranionych mieszkańców kilku wsi należących do miasta Bazylei dotąd nie wiadoma.

— Wzburzenie umysłów w okolicy bazylejskiej (Basellandschaft) jeszcze się nie uspokoiło. Rząd liestalski żąda przedewszystkiem, aby rozpuszczono batalion płatny, nie chce oraz przystać na to, aby go przeniesiono do wsi leżących na prawym brzegu Renu. — W mieście samém dość spokojnie, lubo niejaką obawą ciągle ogarnia publiczność, zwiększona jeszcze przez ustawiczne burdy i bijatki po szynkowniach i oberzach. Wczoraj wieczorem powrócili tu Kommissarze zjednoczeni i Pułkownik Dufour z Liestal. Wojska zjednoczone zachowują tutaj równie jak w okolicy wzorową karność. Nazajutrz zrana stanie tu jeszcze podobno batalion z kantonu Waadt. — Wczoraj wieczorem i dzisiaj krążyła tu pogłoska, że 2000 zagorzałych Liberalistów cały Sejm zjednoczony (Tagsatzung) w Zurych rozpędziło. Wiadomość ta, o bezzasadności której wkrótce się przekonano, rozsiewana była umyślnie przez partją Aristokratów. — Właśnie w tej chwili wydał Sejm zjednoczony wyrok do Kommissarzy, na mocy którego płatny batalion bazylejski natychmiast ma być rozbrojony i rozpuszczony, oraz Sąd wojenny ustanowiony, końcem sądzienia wypadków dnia 3. m. b.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 18. Sierpnia.

Dnia 15. m. b. odbył Król Jmć radę gabinetową, która od godz. 10. przed południem aż do 4. zpołudnia trwała. Gazeta Amsterdamer Handelsblad donosi o obradach, które się tam toczyły, w sposób następujący: „Twierdzą, że mianowicie ze strony Anglii znówu się nowych u rządu naszego domaga no przyzwolenia i że gabinet angielski winę odwłoki, której układy doznają, niesłusznie na nas zwała. Wyprawiono już z naszej strony odpowiedź na tę niesprawiedliwe roszczenia do Londynu. Ciągłe żądają od rządu naszego, aby względem Luxemburga uczynił kroki u Związku Rzeszy Niemieckiej. We-

dle doniesień z Londynu nie widać wcale, żeby pełnomocnicy belgijscy mieli być skłonni do ukończenia sprawy, zapewne ponieważ podczas tego traktowania Belgia od opłaty prowizyi i ceł na Skaldzie uwolniona. Niezawodna, że ci pełnomocnicy rozmaite wzniesają trudności, podczas kiedy nasz rząd rzetelnego dokłada starania, aby konferencyą skłonić do uczynienia pewnych postanowień.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 19. Sierpnia.

Z powodu chrztu Królewicza Następcy tronu, Monarcha nasz przesłał Arcybiskupowi Mechlińskiemu w podarunku kosztowną tabakierę, brylantami wysadzaną, z cyfrą nowonarodzonego Xięcia. Tabakiera ta kosztuje (jak słyhać) 40,000 franków.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Sierpnia.

Gazeta Nadworna Madrytska pod dn. 10. m. b., nadeszła tu drogą nadzwyczajną, zawiera wiadomości z Lizbony aż do d. 5. Oto treść ich główniejsza. W gazecie Lizbońskieij pod d. 30. Lipca czytamy dwa dekreta, mocą których Dom Candido Jose Xavier tymczasowo mianowany zostaje Ministrem spraw zewnętrznych, a Dom A. J. Freire, który już po wyjeździe Markiza Loulé otrzymał był wydział ministerstwa wojny, zarazem obdarzony urzędem Ministra marynarki. Tenże numer téjże gazety zamyka pismo Xięcia Bragancy do Xięcia Palmelli, na mocy którego Xiążę służyć gubernatora, nadaną mu d. 13. Czerwca, utracą. — Od chwili wjazdu Dom Pedra do stolicy spokojność tamże nie została zakłóconą, lubo sresztowania i badania domów nie ustawały. Dnia 31. Lipca oglądał Xiążę Braganca całą załogę, składającą się z 2 batalionów strzelców, i pułku liniowego, 2 szwadronów jazdy, 50 ułanów i 3 dział. Nuncyusz papieżki wsiadłszy dn. 4. m. b. na okręt, wyjechał z stolicy. Tegoż dnia zgłosiło się 50 zbiegów z wojska Miguelistów, stojącego w prowincyi Alemtejo, do Hr. Villaflo. O stanowisku Xięcia Cadaval nie miano pewnych doniesień. Utworzenie gwardyi narodowej Lizbońskieij popierano z szczególnym pospiechem, wszakże natrafiało ono na wielkie trudności ze strony mieszkańców, tak dalece, że rząd, aby zapobiedz wywędrowaniu mężczyzn, mających lat od 18 do 50, wydał się zniewolonym do wydania dekretu pod d. 3. m. b., w którym dawania paszportów za granicę zabrania. Służbą w gwardyi narodowej Portugalczycy tak się brzydzą, że nawet najgorliwsi stronnicy Donny Maryi

weselkami sposobami jej uniknąć usiłują. Wszystkich urzędników, co dawniejszemu rządowi wiernie służyli, złożono z urzędu, a w miejsce ich usadowiono najzapalczywszych zwolenników nowego porządku rzeczy. — Gazeta Madrytska zawiera oraz proklamacyą, wydaną w zamku Leça do Bolio d. 29. Lipca przez Dom Miguela do narodu i wojska portugalskiego. Równocześnie opiewa ona, wedle pogłoski z Elvas pod dn. 6. m. b., że żołnierze Generata Molellos, rozumiejąc, że wódz ich z Dom Pedrem kapitulować zamysła, nowego sobie obrali wodza i przeszedłszy d. 2. przez Tag z Xięciem Cadaval się połączyli. „Migueliści, wyraża ta gazeta, dzierżą zachodnią część Algarbii, w którejto prowincyi z obu stron niegodziwie rabują. Wszakże w całym przeciągu czasu od d. 25. m. zeszł. aż do 5. m. b. nic ważnego tam nie zaszło; zapewne obie strony widzą się w niemożności, co przedsięwziąć.

Wczoraj zrana stanął goniec z Madrytu w hotelu Xięcia Broglie. Miał on tę przywieść wiadomość, że rząd hiszpański wszystkich w Madrycie przebywających Francuzów wezwał, aby z stolicy się oddalili, w skutek czego większość ich część do Kadyxu się wybierała. Zdrowie Króla znowu się polepsza.

Królowi w podróży do Cherbourga cała rodzina Królewska towarzyszyć będzie, wyjąwszy tylko Xięcia Orleańskiego, który w Paryżu zostanie.

Armia francuzka liczy teraz 130 Generałów dywizyi i 195 Generałów Majorów w czynnej służbie. Na liście rezerwy jest 21 Generałów dywizyi i 61 Generałów Majorów.

W Morlaix (w departamencie Finisterre) były podczas obchodu dni lipcowych niespokojności, wzniecone przez kilku tamecznych Republikanów. Dano szyerską muzykę tamecznemu Podprefektowi, za to, iż nie chciał zezwolić, aby na uccie po dwóch innych toastach trzeci dopiero toast spełniono na zdrowie Króla. Journal des Debats donosi, iż jeden z członków towarzystwa praw człowieka był na czele wicherzycieli. Wkrótce przywrócono porządek i rozpoczęto śledztwo przeciw przywódzcom burzycieli spokojności, którzy wydawali nieprzyzwoite okrzyki.

Spodziewamy się tu codziennie powrotu Marszałka Maison z Niemiec. — Pan Broglie ciągle odbywa Konferencye z Professoresem Rossi, posłannikiem Związku szwajcarskiego.

Mówią tu o układach z Anglią, w skutku których Bej Konstantyny ma objąć Algier; słychać nawet, iż tenże przyjął już tytuł Deja Algieru. Wiadomość ta z tego powodu nie

może łatwo zasługiwać na wiarę, iż Bej jest znany z nienawiści ku Francuzom i z okrutnego swego postępowania. To jednak wiadomo, że Konsul angielski Pan St. John zostaje z nim teraz w licznych komunikacyach.

Rozeszła się tu pogłoska, że Dom Miguel chce stanąć na czele 6000 wojska, z którym Xiążę Cadaval wyruszył z Lizbony, i że wydał proklamacyą, zapewniającą przebaczenie tym wszystkim, którzyby się z nim połączyli. Marszałek Bourmont miał przez Hiszpanią udać się do Cartageny, skąd na okręcie do Włoch popłynie.

W bitwie przed Lizboną dnia 23. Lipca utracili Migueliści 2900 ludzi.

Kolo Nantes ukazały się bandy Szuanów, złożone z 30 do 40 ludzi.

Słychać, iż Baron Tallejrand, terazniejszy Poseł nasz w Florencyi, otrzyma urząd posełski w Lizbonie.

Dziennik National pisze: „Słychać, iż wojsko nasze ustąpi z Morei i że okręty wojenne wracające z Lewantu, z których tylko okręty „Marengo“ i „Superbe“ mają tam pozostać, sprowadzą napowrót do Francyi 21 pułk lekkiej piechoty, stojący jeszcze w Nawarynie i w kilku innych miejscach.“

Jeden z wyższych urzędników policyjnych miał przed kilku tygodniami, wraz z innemi podwładnemi urzędnikami, wyjechać do Portugalii celem uważania tam Marszałka Bourmont i oficerów francuzkich przy nim będących. Dwaj z tych Agentów policyjnych mieli się udać lądem, a 5 innych morzem przez Londyn, do miejsca swego przeznaczenia; przestali już raporta o daném sobie zleceniu.

Generał Bonet, mianowany Prezesem Kommissyi, którą rząd wysłał do Algieru, wyjechał wczoraj do Tulonu, gdzie członkowie téjże Kommissyi wsiądą na okręt. Generał Bonet wiezie przepisane dla téj Kommissyi instrukcyje i inne potrzebne pisma.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 1. Sierpnia.

Nic bardziej publiczność tutejszą nie zajmuje, jak interesa portugalskie. Rząd Donny Maryi jest teraz zupełnie installowany w Lizbonie; panuje tam spokojność i porządek. Regencya w Lizbonie wysłała Emissaryuszów do prowincyi dla zapewnienia sobie przychylności ludu i zaprowadzenia władz konstytucyjnych w znaczniejszych miastach krajowych. Po odebranej w Coimbra wiadomości o wejściu Hrabiego Villaflor do Lizbony, zaszły tam d. 27. Lipca niespokojności, podczas których Infant hiszpański, Don Carlos, stanął na czele wojska Dom Miguela, przyczem przestrelono mu ka-

pelusz. Przywrócono jednak porządek, a uczniów, którzy poczęli to zaburzenie dziać, wygnano z miasta; przyłączyli się oni potem do wojska konstytucyjnego. Według doniesień, które rząd w Lizbonie odebrał, miasto Coimbra nie długo zostawać będzie pod władzą Dom Miguela.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Poezye Krasickiego w 3ch tomikach, w 3ace, wydania paryskiego: Pan Barbezat drukując wydanie Pana Podczaszyńskiego wszystkich dzieł Krasickiego w jednym tomie, ze złożonych już liter zrobił także oddzielną kieszonkową edycyą samych poezyi tegoż autora w trzech tomikach w 32; ale nie chciał jej ogłaszać i puszcząć w obieg, aż po rozprzedaniu połowy owęj edycyi dzieł wszystkich tegoż autora w jednym tomie. Po upadku domu Barbezat księgarz Tenré zakupił na licytacji wszystkie egzemplarze tój kieszonkowej edycyi Krasickiego i sprzedaje trzy tomiki po dziesięć franków. 720 egzemplarzy edycyi wszystkich dzieł Krasickiego w jednym tomie zakupione zostały przez księgarza Didier po 3 fr. 75 cent. egzemp.; dziś sprzedaje go po frankow czterdzięści. (!) (Rozm. Lw.)

W Petersburgu u Karola Kraja wyszła książka mająca napis: „Heroldya i porządek otrzymywania od niej szlachectwa w 8ce str. VII. 72.“ Autorem tego w dzisiejszych czasach arcy-potrzebnego dziełka jest Ignacy Terlecki, honor. Radzca. Jestto wyciąg z ustaw o szlachcie i jęj wywodach, oparty na praktyce spraw wywodowych. Wydanie dość ozdobne i poprawne, lecz język polski nie jest zachowany w swęj czystości; dużo w nim, bardzo dużo obczyzny. Mimo tego jednakże dobra chęć stania się użytecznym swym współziomkom powinna znaleźć dlań pobłażanie.

W Dirnstein koło Frankenthal (w Bawaryi nadreńskiej) umarł temi czasy 162 lat mający (?) ubogi człowiek. Nie był żonatym, przebiegł całą Europę i Amerykę północną, i onto był tym sługą, na którego ręku umarł nieszcześnie Poniatowski. (Mniemano tu zapewne Króla Stanisława.) Nazywał się Jerzy Kaus i mówił wszystkiemi prawie językami Europy.

Francuzki badacz natury Wiktor Jacquemont, o którego podróżach do Indyów wspominały rozmaite pisma czasowe, umarł w końcu roku zeszłego w Bombaj na słabość płucową, która go w Radszputanie opanovała.

Jacquemont zwiedził górę Himalaja, przebył Pendszab i w Maju r. 1831. dostał się do Kaszmiru. Później podróżował po Tybecie i zpuscił się cokolwiek w Tartaryą chińską. Był w drodze do części południowej Indyów, gdy śmierć go zaskoczyła. Niezmordowany podróżnik ten zostawił unogie zbiory i wiele pism o geologii, botanice, statystyce i t. p., które bez wątpienia będą dla nauk wielkiej wartości. Ubolewać należy, że śmierć tak wczesna, umarł bowiem w 32gim roku życia, gorliwym usiłowaniam jego koniec položyla. Jako członek legii honorowej pochowany był w Bombaj z honorami wojskowemi. Tym sposobem utraciły nauki na Wschodzie swoich dwóch najgorliwszych zwolenników: Dr. Turnbull Christie, którego rozgałęzione plany śmierć w samym początku przerwała, i Wiktora Jacquemont, co umarł w ciągu najczynniejszych badań, względem których do Indyów był wysłany.

Dupin zawołał niedawno na trybunie ze łzami w oczach w obronie Barona Louis: „Przejrzyjcie W Panowie życie jego i patrzcie na te siwe włosy!“ Tu przerwał mu głos z lewej strony: „Jak można na nie patrzeć, kiedy perukę nosi.“

Dwa francuzkie dzienniki mocno kłóca się o to, czy Ministrowie mają prawo śmiać się w Izbie Deputowanych. „Łatwo ten spór rozstrzygnąć“, napisał Figaro, „kto mówi śmieszne rzeczy, ten daje prawo do śmiechu.“

Niebawem będą Anglicy walczyć z ptakami o szybkość podróży. Zaledwo możemy pojąć, co dzienniki publiczne zapewniają, że Lord Londonderry na ostatnich posiedzeniach Parlamentu jednego wieczora miał mówę w Izbie wyższej, a nazajutrz wieczora już w swoich dobrach w Durhamshire, o 250 mil angielskich od Londynu, czyli o pięćdziesiąt mil niemieckich.

Powierzone mi listy zastawne polskie w celu pozyskania nowych kuponów, jakoteż procenta od nich, mogą interessenci od dziś dnia odebrać za zwrotem mego receptisse.

Zarazem uwiadomiam tych posiadaczy listów zastawnych polskich, którzy dotąd żadnego kroku o pozyskanie nowych kuponów nie uczynili, iż od dziś dnia do 2. lub 3. niedziel przyjmuję listy zastawne polskie w zamiarze wystarania się o nowe kupony.

Poznań, dnia 26. Sierpnia 1833.

Fr. Bielefeld.